

Sygn. akt II K 131/12

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 28 lutego 2013 r.

Sąd Rejonowy w Opolu w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący SSR Małgorzata Marciniak

Protokolant sekr. sąd. Bożena Dybała

Prokurator Prokuratury Rejonowej w Opolu M. W.

po rozpoznaniu w dniach: 7.05.2012 r., 30.08.2012 r., 25.10.2012 r., 24.01.2013 r. i 28.02.2013 r. sprawy:

P. G. (1) (G.), s. J. i W. z domu K., ur. (...) w N.

oskarżonego o to, że:

w okresie czasu od dnia 15 marca 2011 roku do dnia 29 maja 2011 roku w O. P. G. (2) znęcał się fizycznie i psychicznie nad swoją matką w ten sposób, że będąc pijanym wszczynał awantury, wyzywał, ubliżał słowami powszechnie uznanymi za obelżywe, groził uszkodzeniem ciała, pobiciem, uderzał ręką w twarz w skutek czego w dniu 29 maja 2011 roku W. G. (1) doznała obrażeń ciała w postaci stłuczenia nosa, a powyższe obrażenia spowodowały naruszenie czynności narządów ciała i rozstrój zdrowia trwający nie dłużej niż dni 7 (siedem),

tj. o czyn z art. 207 § 1 kk i 157 § 2 kk w zw. z art. 11 § 2 kk

I. w miejsce popełnienia zarzucanego oskarżonemu czynu, uznaje oskarżonego **P. G. (1)** za winnego tego, że w dniu 29 maja 2011 r. w O. uderzając pokrzywdzoną W. G. (2) w dłoń, w której trzymała telefon, który następnie uderzył ją w twarz, spowodował nieumyślnie stłuczenie nosa u w/w, a obrażenie to spowodowało naruszenie czynności narządów ciała i rozstrój zdrowia na okres nie dłuższy niż 7 dni, tj. występku z art. 157 § 2 kk w zw. z art. 157 § 3 kk i za to na podstawie art. 157 § 3 kk orzeka karę 3 (trzech) miesięcy ograniczenia wolności, zobowiązując oskarżonego, na podstawie art. 34 § 2 pkt 2 k.k. w zw. z art. 35 § 1 k.k. do wykonywania w okresie odbywania kary ograniczenia wolności nieodpłatnej, kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze 30 (trzydziestu) godzin w stosunku miesięcznym,

II. **na podstawie §14 ust 2 pkt 1 i 3, §16 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. Nr 163, poz. 1348, z późn. zm.) zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. Z. M. z Kancelarii Adwokackiej w O., kwotę 752,76 złotych, w tym 23% podatku VAT w kwocie 140,76 złotych tytułem obrony z urzędu,**

III. na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. i art. 17 ust 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (tekst jednolity Dz. U. 1983 r. Nr 49, poz. 223 z późn. zm.) zwalnia oskarżonego w całości od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych.

Sygn. akt 131/12

UZASADNIENIE

W toku przeprowadzonego postępowania dowodowego Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W okresie od dnia 15 marca 2011 r. do dnia 29 maja 2011 r. pokrzywdzona W. G. (2) zamieszkiwała wraz z synem P. G. (1) w mieszkaniu przy ul. (...) w O.. Relacje pomiędzy wyżej wymienionymi nie należały do przykładowych. Nie potrafili oni się z sobą porozumieć i mieli do siebie wzajemne pretensje, skutkujące kłótniami, w czasie których z obu stron padały słowa wulgarne i obraźliwe. Syn zarzucał matce, iż nie poświęcała mu jako dziecku wystarczająco dużo uwagi, będąc zajęta swoimi kolejnymi konkubentami i znajomymi. Natomiast W. G. (2) miała pretensje do syna, iż nie akceptował jej konkubentów, koleżanek i znajomych, głośno puszczał muzykę, nie sprzątał po sobie, przyprowadzał do domu znajomych, „chodził w nocy w te i wewte”. Pokrzywdzona przyznała jednak, iż syn nie uderzył jej ani razu, z wyjątkiem incydentu z telefonem.

Dowód:

- zeznania świadka W. G. (2) k. 135-138, 2-3, 3-4
- częściowo wyjaśnienia oskarżonego P. G. (1) k. 133-135, 137-138
- zeznania świadka M. G. k. 138, 21
- zeznania świadka V. K. k. 169-170, 22
- zeznania świadka B. T. (1) k. 23, 231
- zeznania świadka G. S. k. 170
- zeznania świadka S. K. k. 171
- zeznania świadka O. B. k. 171

Dnia 29 maja 2011 r., podczas jednej z kłótni, pokrzywdzona chciała zatelefonować na Komisariat II Policji w O.. Czyniła tak bowiem wcześniej w dniach 19 maja 2011 r. informując że syn głośno puszcza muzykę, nie otworzyła jednak drzwi policjantom, w dniach 21 maja 2011 r., 24 maja 2011 r., 29 maja 2011 r. poinformowała że syn się awanturuje. Interwencje zakończyły się spisaniem notatek urzędowych. Dnia 22 września 2011 r. poinformowane zostało pogotowie, iż oskarżony ma myśli samobójcze. Oskarżony chciał uniemożliwić pokrzywdzonej wykonanie kolejnego telefonu celem wezwania funkcjonariuszy Policji. Zmierając do wytrącenia z ręki pokrzywdzonej telefonu, P. G. (1) uderzył W. G. (2) w dłoń, w której go trzymała. Telefon wypadając z ręki pokrzywdzonej uderzył ją w twarz, powodując stłuczenie nosa, które to obrażenie spowodowało naruszenie czynności narządów ciała i rozstrój zdrowia na okres nie dłuższy niż 7 dni. Oskarżony P. G. (1) wytrącając pokrzywdzonej z ręki telefon i uderzając ją w tym celu w dłoń, w której go trzymała, mógł i powinien przewidzieć, iż może dojść u W. G. (2) do lekkich obrażeń ciała.

Dowód:

- informacja Policji k. 152
- karta wypisowa ze szpitalnego oddziału ratunkowego k. 8
- opinia k. 19
- zeznania świadka W. G. (2) k. 135-138, 2-3, 3-4
- częściowo wyjaśnienia oskarżonego P. G. (1) k. 133-135, 137-138
- zeznania świadka V. K. k. 169-170, 22
- zeznania świadka B. T. (1) k. 23, 231

W toku postępowania przygotowawczego oskarżony P. G. (1) nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu oraz wyjaśnił, iż jego matka jest osobą nadpobudliwą, leczy się na nerwicę i często sama prowokuje oskarżonego do potyczki słownej. Pokrzywdzona zaczęła oskarżonego, rzuca talerzami, krzyczy.

W toku postępowania sądowego oskarżony również nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu oraz wyjaśnił, iż był jako dziecko bity i wyrzucany z domu, kiedy matka zaczęła zdradzać ojca, pracującego wówczas w Szwecji. Matka wraz ze swoim nadużywającym alkoholu konkubentem, wyrzucali oskarżonego z domu, co zmuszało go do spania na klatkach schodowych. Jako dorosła osoba oskarżony zaczął przeciwstawiać się tego rodzaju zachowaniom. Nigdy w życiu nie podniósł jednak ręki na matkę. W maju 2011 r. wytrącił on matce z ręki telefon, kiedy chciała zadzwonić na Policję. Wcześniej to czyniła jeżeli np. za głośno puszczał muzykę. Zdaniem oskarżonego do awantur dochodziło z inicjatywy pokrzywdzonej, która chciała się pozbyć oskarżonego z domu, wyzywała ona jego i jego znajomych.

Dowód:

- wyjaśnienia oskarżonego k. 56, 133-134

Oskarżony P. G. (1) urodził się 6 maja 1982 r. w N.. Posiada wykształcenie podstawowe, jest bezrobotny, nie posiada majątku, kawaler, bezdzietny. Brak w stosunku do oskarżonego przesłanek z art. 31 § 1 lub 2 kk. Był on karany sądownie.

Dowód:

- dane o karalności k. 25-26, 58-59, 75-76

- dane osobowe k. 60, 132

- dokumentacja medyczna oskarżonego k. 179, 184

- opinia sądowo – psychiatryczna k. 188

- informacja o pobytach i orzeczeniach k. 148-150

Wobec powyższego Sąd zważył co następuje:

Zebrany w sprawie materiał dowodowy nie dał podstaw do uznania oskarżonego P. G. (1) za winnego tego, że w okresie czasu od dnia 15 marca 2011 r. do dnia 29 maja 2011 r. w O. znęcał się fizycznie i psychicznie nad swoją matką w ten sposób, że będąc pijanym wszczynał awantury, wyzywał, ubliżał słowami powszechnie uznawanymi za obelżywe, groził uszkodzeniem ciała, pobiciem, uderzał ręką w twarz w skutek czego w dniu 29 maja 2011 r. W. G. (2) doznała obrażeń ciała w postaci stłuczenia nosa, a powyższe obrażenia spowodowały naruszenie czynności narządów ciała i rozstrój zdrowia trwający nie dłużej niż dni siedem, tj. czynu z art. 207 § 1 kk i art. 157 § 2 kk w zw. z art. 11 § 2 kk

Zebrany w sprawie materiał dowodowy dał natomiast podstawy do uznania oskarżonego, po uprzedzeniu o możliwości zmiany kwalifikacji prawnej czynu, za winnego tego, że w dniu 29 maja 2011 r. w O. uderzając pokrzywdzoną W. G. (2) w dłoń, w której trzymała telefon, który następnie uderzył ją w twarz, spowodował nieumyślnie stłuczenie nosa w/w, a obrażenie to spowodowało naruszenie czynności narządu ciała i rozstrój zdrowia na okres nie dłuższy niż 7 dni, tj. występkę z art. 157 § 2 kk w zw. z art. 157 § 3 kk.

Czyniąc powyższe ustalenia Sąd dał wiarę dowodom tj. karta wypisowa ze szpitalnego oddziału ratunkowego k. 8, opinia k. 19. Tych obiektywnych dowodów nie ma żadnych podstaw by kwestionować. Wynika z nich jednoznacznie, iż dnia 29 maja 2011 r. pokrzywdzona W. G. (2) odniosła lekkie obrażenia ciała w postaci stłuczenia nosa. Zdaniem biegłego mogło to nastąpić w okolicznościach przez nią podanych. Aby ustalić te okoliczności Sąd sięgnął więc przede

wszystkim do zeznań pokrzywdzonej ale też aby je skonkretyzować do wyjaśnień oskarżonego i zeznań świadków V. K. i B. T. (1).

W. G. (2) w toku pierwszego przesłuchania w dniu 19 maja 2011 r. stwierdziła, że syn nie uderzył jej ani razu. k. 2 Podczas drugiego przesłuchania w dniu 30 maja 2011 r. zeznała, iż dnia 29 maja 2011 r., syn uderzył swoją ręką w dłoń, w której trzymała telefon. Jego ruch był skierowany w ten sposób, że telefon wypadając z dłoni pokrzywdzonej uderzył ją pomiędzy brwiami a górną częścią nosa. Zdaniem pokrzywdzonej nie był to przypadek, że telefon uderzył ją w nos, tylko syn tak skierował uderzenie. k. 4 Zeznając przed Sądem pokrzywdzona powiedziała, iż syn uderzył ją w mieszkaniu telefonem komórkowym w nos. k. 135. W toku konfrontacji sprecyzowała, iż syn wytrącił jej z ręki telefon i ten telefon uderzył ją w nos. Pokrzywdzona nie wie, trudno jej powiedzieć, czy to był przypadek, czy celowe działanie syna żeby telefon uderzył ją w nos. k. 137 Z relacji pokrzywdzonej wynika, iż doznała ona lekkich obrażeń ciała w wyniku zdarzenia z telefonem. Celem uszczegółowienia tego zdarzenia, Sąd sięgnął do wyjaśnień oskarżonego, który potwierdził, iż wytrącił matce telefon, który miała w ręku, co prawda początkowo wskazał, iż było to dnia 15.03.2011 r., a nie 29.03.2011 r. jednak co do tej daty sąd nie dał wiary wyjaśnieniom oskarżonego, gdyż na w pełni wiarygodnej dokumentacji medycznej, widnieje data 29 maja 2011 r. Ponadto Sąd nie dał wiary początkowym wyjaśnieniom oskarżonego, iż w wyniku wytrącenia pokrzywdzonej telefonu nie doznała ona obrażeń ciała. W toku konfrontacji z pokrzywdzoną oskarżony skorygował swoje wcześniejsze wyjaśnienia mówiąc, iż 29 maja 2011 r. wytrącił matce z ręki telefon i wyszedł z domu. Nie wie, czy wytrącając ten telefon on uderzył ją w twarz powodując obrażenia. Jeżeli nawet tak to ciężko takie uderzenie zamierzyć. k. 137. Zdaniem Sądu ten ostatni fragment wyjaśnień oskarżonego jest wiarygodny bowiem koresponduje z innymi dowodami. Świadek V. K., co prawda samego momentu uderzenia telefonem nie widziała ale widziała, zaraz po tym obrażenia ciała u W. G. (2), co potwierdza wiarygodność zeznań pokrzywdzonej, iż w wyniku wytrącenia jej telefonu przez oskarżonego doznała stłuczenia nosa, na skutek uderzenia telefonem. k. 169 Również świadek B. T. (1) widziała krwawiący nos pokrzywdzonej. Tak więc, opierając się na powyższych dowodach i doświadczeniu życiowym Sąd uznał, iż dnia 29 maja 2011 r. oskarżony spowodował u pokrzywdzonej lekkie obrażenia ciała, opisane wyżej. Jego zamiarem nie było jednak spowodowanie u W. G. (2) obrażeń ciała, a uniemożliwienie wykonania telefonu na policję. Wytrącając pokrzywdzonej z ręki telefon oskarżony mógł i powinien przewidzieć, iż może ją uderzyć i spowodować obrażenia ciała. Do lekkiego uszkodzenia ciała u pokrzywdzonej – zdaniem Sądu - doszło więc nieumyślnie.

Jeżeli natomiast chodzi o zarzut dotyczący znęcania się przez oskarżonego nad pokrzywdzoną oraz ewentualnie o inne czyny np. groźby karalne, to Sąd uznał, iż oskarżony nie wyczerpał swoim zachowaniem ustawowych znamion tych przestępstw i to z kilku powodów. Po pierwsze trudno mówić o znęcaniu się, a tym bardziej o jego uporczywości. Ponadto zarzut obejmuje krótki okres czasu, około 2 miesiące, w trakcie których nie doszło do żadnego drastycznego zdarzenia. Pomiędzy stronami natomiast istniał konflikt, wynikający z niemożności porozumienia się, a skutkujący wzajemnymi wyzwiskami i uszczypliwościami. Żadna ze stron tego konfliktu nie miała przewagi nad drugą, nie można było wyróżnić osoby jednoznacznie pokrzywdzonej, tym bardziej iż W. G. (2) wspierał jej konkubent. Nie była ona osamotniona. Co do zeznań pokrzywdzonej nie można powiedzieć, iż cechuje je obiektywizm, spójność i prawidłowe rozumienie znamion czynu z art. 207 § 1 kk. Pokrzywdzona nie rozumie co to jest znęcanie w rozumieniu prawa karnego. Jak zeznała: „Przez znęcanie rozumiem to, że syn puszczał głośno muzykę, używał brzydkich słów w stosunku do mnie, trząsał drzwiami, dokuczał mi na każdym kroku, wyrzucał pranie na ziemię, nie sprzątał za sobą, chodził w nocy w te i wewte, przyprowadził podejrzane osoby” k. 136. Niewątpliwie te opisane przez pokrzywdzoną zachowania oskarżonego mogły być i zapewne były uciążliwe i nieprzyjemne, ale nie wyczerpywały jeszcze ustawowych znamion czynu z art. 207 § 1 kk. Tym bardziej w kontekście dalszych zeznań pokrzywdzonej, iż syn jej nie bił, a pokrzywdzonej również zdarzyło się go wyzywać. k. 138, 135 Sąd w powyższym zakresie nie kwestionował prawdziwości zeznań pokrzywdzonej. Pokrzywdzona jednak nie potrafiła sprecyzować okresu rzekomego znęcania. Ponadto wskazała ona iż oskarżony w maju 2012 r. miał jej grozić swoimi kolegami mówiąc, iż ją załatwią. Jedynie z domysłów pokrzywdzonej wynika, iż przez słowo „załatwią” rozumiała, że ją pobiją. Oskarżony zaprzeczył formułowaniu takich gróźb, w związku z tym Sąd nie mógł go dopytać, co mógł mieć na myśli. Brak więc niezbitych dowodów, iż była to groźba popełnienia przestępstwa. Ponadto trudno przyjąć, iż wywołała ona w zagrożonej uzasadnioną obawę, że zostanie spełniona. Jak wskazano pokrzywdzona mająca wsparcie swojego konkubenta nie była osobą słabszą w tym konflikcie. Ona

także prowokowała oskarżonego, wyzywała go, i jak wynika z zeznań świadków zaniedbywała oskarżonego, kiedy był jeszcze dzieckiem, wyrzucała z domu, nawet w wigilię. Niewątpliwie stosunek matki do dziecka w jego wczesnym dzieciństwie może mieć wpływ na późniejsze kontakty matki z synem. To na rodzicach ciąży obowiązek wychowania dziecka w taki sposób, by w przyszłości zachowywało przejawiało szacunek należny rodzicom. Ponadto zarzuty pokrzywdzonej, iż oskarżony sprowadzał do domu niewłaściwe osoby też nie były trafne i nie znalazły potwierdzenia w przeprowadzonych dowodach. W tej kwestii Sąd podszedł do zeznań pokrzywdzonej z dużą ostrożnością, uważając, iż starała się ona przejawiać negatywne zachowania syna, chcąc przedstawić go w jak najbardziej niekorzystnym świetle. W swoim zachowaniu natomiast pokrzywdzona nie dopatrywała się nieprawidłowości, mimo że świadkowie i oskarżony na to wskazywali.

Przesłuchani w charakterze świadków: S. K. i O. B., potwierdzili, iż relacje pomiędzy oskarżonym a jego matką były napięte, natomiast przyczyny tego stanu rzeczy dostrzegali głównie po stronie pokrzywdzonej, podając, iż oskarżony był wyrzucany przez matkę z domu, nie miał gdzie spać, wigilię spędzał na klatce schodowej, a matka O. B. dawała mu jedzenie. Świadkowie ci potwierdzili, iż pokrzywdzona jest osobą nerwową, krzyczy, bez powodu. Nie widzieli natomiast przestępczych zachowań ze strony oskarżonego wobec matki. k. 171 Sąd dał wiarę tym świadkom, tym bardziej, że ich relacje były w większości zbieżne z wyjaśnieniami oskarżonego, oraz z zeznaniami wiarygodnego, bo bezstronnego i obiektywnego świadka G. S. – funkcjonariusza Policji, który przeprowadzając stosowne czynności nie dopatrywał się znęcania po stronie oskarżonego. k. 170.

Również – zdaniem Sądu – wiarygodna była świadek M. G., która zeznała, iż nie widziała obrażeń ciała u pokrzywdzonej, nie dochodzą ją odgłosy awantur. k. 138 Sąd nie kwestionował wiarygodności tego świadka.

Świadek V. K. zeznała, iż oskarżony głośno puszcza muzykę, widziała obrażenia ciała pokrzywdzonej w dniu 29 maja 2011 r. Zeznała też o wzajemnych negatywnych zachowaniach względem siebie oskarżonego i pokrzywdzonej. Zarówno świadek V. K. jak i świadek B. T. (2) były dobrymi znajomymi pokrzywdzonej i najczęściej wiedzę o tym, co dzieje się w jej domu czerpały właśnie od W. G. (2). Nie były świadkami obiektywnymi, gdyż były zaangażowane po stronie pokrzywdzonej i to ją chciały przedstawić w korzystnym świetle. Ponadto tak samo jak pokrzywdzonej, również i tym świadkom przeszkadzało głośne słuchanie muzyki przez oskarżonego, przyprowadzanie znajomych, robienie bałaganu, spożywanie alkoholu. Oczywiście – jak już powyżej wskazano - takie zachowania oskarżonego należy ocenić jednoznacznie negatywnie, nie powinny one mieć miejsca, natomiast nie realizowały one jeszcze znamion przestępstwa znęcania się, tym bardziej, iż miały miejsce na przestrzeni stosunkowo krótkiego okresu czasu, jaki został wskazany w zarzucie aktu oskarżenia.

Sąd zasadniczo dał wiarę wyjaśnieniom oskarżonego, iż nie znęcał się nad pokrzywdzoną, nigdy jej nie uderzył, z wyjątkiem zdarzenia z telefonem, ale nie było ono celowe i zamierzone, a kłótnie, pretensje i wyzwiska miały charakter wzajemnych. Zdaniem Sądu nie może dziwić fakt, iż oskarżony miał pretensje do matki, iż zdradzała ojca, że nie akceptował jej konkubentów, że jako dziecko oczekiwał od matki żeby to jemu, a nie swoim znajomym poświęcała więcej uwagi. Traktowanie dziecka w dzieciństwie, mogło mieć przełożenie na późniejsze relacje pomiędzy matką a synem, które jak wskazuje ta sprawa były napięte. Zdaniem Sądu spowodowane jest to zachowaniem obu stron. Jak była mowa wyżej pewne zachowania oskarżonego, choć nie będące przestępstwem, należy oceniać nagannie, np. głośne puszczenie muzyki, nie sprzątanie po sobie, spożywanie alkoholu, trzaskanie drzwiami, używanie słów wulgarnych, wyrzucanie prania na ziemię, chodzenie w nocy „w te i wewte”. Natomiast nie można jednoznacznie negatywnie ocenić wielokrotnych w ciągu dnia kąpiei oskarżonego, szorowania rąk, chodzenia po mieszkaniu w okularach przeciwsłonecznych, nie spania w nocy. Te zachowania opisane w piśmie Miejskiego Ośrodka Pomocy Rodzinie w O. k. 9 świadczą o braku obiektywizmu i zrozumienia na czym polega znęcanie się w rozumieniu prawa karnego. Inne zachowanie opisane w tym piśmie nie są poparte żadnymi dowodami. Fakt, wcześniejszej karalności nie świadczy o tym, iż oskarżony popełnił kolejne przestępstwo.

Omawiając stan prawny podnieść należy, że głównym przedmiotem ochrony przestępstwa z art. 207 § 1 kk jest rodzina. Ubocznym przedmiotem ochrony może być życie, zdrowie, nietykalność cielesna, godność.

Z uwagi na stronę podmiotową jest to przestępstwo umyślne, które może być popełnione jedynie z zamiarem bezpośrednim. Wskazują na to liczne orzeczenia sądowe. Stosownie np. do wyroku Sądu Najwyższego z dnia 23.02.1995 r. który pozostaje aktualny również na gruncie obowiązującego kodeksu karnego, przestępstwa z art. 184 § 1 k.k. można dopuścić się tylko z zamiarem bezpośrednim. Znęcanie się bowiem ze swej istoty polega na tym, że sprawca chce zadać pokrzywdzonemu cierpienia fizyczne lub moralne. Dlatego też godzenie się sprawcy na taki charakter zachowania się nie jest wystarczające do przypisania popełnienia występku z art. 184 § 1 k.k. (II KRN 6/95). W podobnym duchu wypowiedział się Sąd Apelacyjny w Białymstoku w wyroku z dnia 28.05.1997 r. ((...)) oraz Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 03.01.1986 r. (Rw 1180/85).

Z uwagi na stronę przedmiotową przestępstwa znęcania ważne jest to, że z istoty znęcania wynika przewaga sprawcy nad pokrzywdzonym oraz że nie może być mowy o znęcaniu wzajemnym. Same wyzwiska i naruszenia nietykalności cielesnej nie wyczerpują znamiona przestępstwa z art. 207 § 1 kk.

W wyroku z dnia 06.08.1996 r. Sąd Najwyższy wypowiedział się, że: "Istota przestępstwa określonego w art. 184 § 1 k.k. polega na jakościowo innym zachowaniu się sprawcy, aniżeli na zwyczajnym znieważeniu lub naruszeniu nietykalności osoby pokrzywdzonej".

O uznaniu za „znęcanie się” zachowania sprawiającego ból fizyczny lub "dotkliwie cierpienia moralne ofiary" powinna decydować ocena obiektywna, a nie subiektywne odczucie pokrzywdzonej. Pewne jest to, że za "znęcanie się" w rozumieniu art. 184 § 1 k.k. nie można uznać zachowania się sprawcy, które nie powoduje u ofiary "poważnego bólu fizycznego lub cierpienia moralnego", ani sytuacji, gdy między osobą oskarżoną a pokrzywdzoną dochodzi do wzajemnego "znęcania się".

Kryterium przedmiotowo-podmiotowe zachowania się sprawcy, wyczerpującego znamiona czynu określonego w art. 184 § 1 d.k.k., na pewno nie może ograniczać się do systematyczności lub zwartego czasowo i miejscowo zdarzenia, jeśli nie towarzyszy temu intensywność, dotkliwość i poniżanie w eskalacji ponad miarę oraz cel przewidziany w pojedynczych czynnościach naruszających różne dobra chronione prawem (np. nietykalność ciała, godność osobista, mienie).

Przez "znęcanie się" w rozumieniu art. 184 § 1 d.k.k. należy rozumieć także umyślne zachowanie się sprawcy, które polega na intensywnym i dotkliwym naruszeniu nietykalności fizycznej lub zadawaniu cierpień moralnych osobie pokrzywdzonej w celu jej udrženia, poniżenia lub dokuczenia albo wyrządzenia jej innej przykrości, bez względu na rodzaj pobudek." (WR 102/96).

W podobnym duchu jest wyrok z dnia 16.11.1997 r. wydany przez Sąd Apelacyjny w Krakowie podkreślił, że: „Dla przestępczego znęcania się nie jest wystarczające wypowiedzanie słów obelżywych czy ordynarnych, nie wystarcza po temu naruszenie nietykalności cielesnej, ograniczanie swobody osobistej itd. Są sytuacje, w których takie zachowania wynikają z wyzywającego zachowania się rzekomych ofiar; są inne gdy ofiary odpowiadają czynami tego samego rodzaju (art. 181 § 2 kk i art. 182 § 2 kk). Są i takie zaszłości, gdy owe zachowania spełniają znamiona stanu wyższej konieczności, są bowiem dyktowane dążeniem do ocalenia małżeństwa czy dobrem dzieci lub dobrem rzekomej ofiary, bądź jeszcze innymi dobrami ważniejszymi od wątpliwej godności ofiar nagannie się prowadzących. W takich sytuacjach nawet wypełnienie znamion przedmiotowych znęcania może nie wystarczać do przypisania przestępstwa z art. 184 § 1 kk, bowiem brak będzie w nich złego zamiaru sprawcy, dążenia do wyrządzenia niezaskuszonej dolegliwości ofierze, krzywdzenia z powodu posiadanej przewagi, zależności itp. W tych sytuacjach słuszne być może bądź to uniewinnienie oskarżonego, bądź stwierdzenie przestępstwa prywatnoskargowego i odstąpienie od wymierzenia kary. (II AKa 198/97, KZS1997/11-12/49).

Podkreślić należy, iż przedmiotem wykonawczym przestępstwa znęcania się, a więc przedmiotem na którym dokonuje się czynu zabronionego, może być tylko osoba najbliższa, o której mowa w art. 115 § 11 kk. albo inna osoba pozostająca w stałym lub przemijającym stosunku zależności od sprawcy, czy też osoba małoletnia albo osoba nieporadna ze względu na jej stan psychiczny lub fizyczny.

W miejsce popełnienia zarzucanego oskarżonemu czynu, Sąd uznał oskarżonego P. G. (1) za winnego tego, że w dniu 29 maja 2011 r. w O. uderzając pokrzywdzoną W. G. (2) w dłoń, w której trzymała telefon, który następnie uderzył ją w twarz, spowodował nieumyślnie stłuczenie nosa u w/w, a obrażenie to spowodowało naruszenie czynności narządów ciała i rozstrój zdrowia na okres nie dłuższy niż 7 dni, tj. występku z art. 157 § 2 kk w zw. z art. 157 § 3 kk i za to na podstawie art. 157 § 3 kk orzekł karę 3 (trzech) miesięcy ograniczenia wolności, zobowiązując oskarżonego, na podstawie art. 34 § 2 pkt 2 k.k. w zw. z art. 35 § 1 k.k. do wykonywania w okresie odbywania kary ograniczenia wolności nieodpłatnej, kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze 30 (trzydziestu) godzin w stosunku miesięcznym.

Na podstawie §14 ust 2 pkt 1 i 3, §16 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. Nr 163, poz. 1348, z późn. zm.) Sąd zasądził od Skarbu Państwa na rzecz adv. Z. M. z Kancelarii Adwokackiej w O., kwotę 752,76 złotych, w tym 23% podatku VAT w kwocie 140,76 złotych tytułem obrony z urzędu.

Na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. i art. 17 ust 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (tekst jednolity Dz. U. 1983 r. Nr 49, poz. 223 z późn. zm.) Sąd zwolnił oskarżonego w całości od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych.

Sąd wymierzył karę według swojego uznania, w granicach określonych przez ustawę, bacząc, by jej dolegliwość nie przekraczała stopnia winy, uwzględniając stopień społecznej szkodliwości czynu oraz biorąc pod uwagę cele zapobiegawcze i wychowawcze, które ma osiągnąć w stosunku do skazanego, a także potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa.

Jako okoliczność obciążającą Sąd wziął pod uwagę uprzednią karalność oskarżonego. Jako okoliczność łagodzącą Sąd wziął pod uwagę fakt, iż przestępstwo lekkiego uszkodzenia ciała zostało popełnione nieumyślnie. Oskarżony nie miał łatwego dzieciństwa, był zaniewany przez swoją matkę, wyrzucany z domu. Zamieszkiwał nie z biologicznym ojcem ale z konkubentami matki. W zachowanie oskarżonego widać wieloletnie zaniechania wychowawcze. Mogło to rzutować i zapewne miało wpływ na jego dorosłe życie oraz relacje z pokrzywdzoną.

Zdaniem Sądu kara grzywny byłaby zbyt łagodną reakcją na popełnione przez oskarżonego przestępstwo z art. 157 § 2 kk z zw. z art. 157 § 3 kk dlatego też Sąd jej nie wymierzył, natomiast kara pozbawienia wolności byłaby zbyt surową reakcją na popełnione przez oskarżonego przestępstwo. Ponadto pobyt młodej osoby w więzieniu nie zawsze przynosi pozytywne efekty jeżeli chodzi o jej resocjalizację. Czasami kontakt z innymi osobami skazanymi może oddziaływać niekorzystnie na psychikę i zachowanie skazanego. Zdaniem Sądu w przypadku czynów o mniejszym stopniu społecznej szkodliwości korzystniejsze efekty może przynieść kara ograniczenia wolności niż kara pozbawienia wolności. Sąd orzekł więc karę ograniczenia wolności.

Zdaniem Sądu nie zostały spełnione przesłanki wymienione w art. 69 kk, uzasadniające warunkowe zawieszenie wykonania kary. Dlatego też Sąd orzekł bezwzględną karę ograniczenia wolności, która będzie dla oskarżonego realną dolegliwością, proporcjonalną do społecznej szkodliwości jego czynu oraz spełni swoje zadania w zakresie prewencji indywidualnej i generalnej.

Zdaniem Sądu w niniejszej sprawie nie zostały zrealizowane ustawowe znamiona przestępstwa znęcania się albowiem pomiędzy stronami istnieje konflikt, będący wynikiem wzajemnych żali i pretensji, skutkujący wzajemnymi wyzwiskami. W trakcie stosunkowo krótkiego okresu czasu ujętego w zarzucie aktu oskarżenia, nie doszło do żadnego szczególnie drastycznego zdarzenia, a opisane tam lekkie uszkodzenie ciała zostało spowodowane nieumyślnie. Oskarżony swoimi zachowaniami nie zmierzał w zamiarze bezpośrednim do udręczenia matki, spowodowania u niej poważnego bólu fizycznego, cierpienia moralnego, nigdy matki rozmyślnie nie uderzył. Uciążliwe i negatywne zachowania oskarżonego np. nie sprzątanie, słuchanie głośno muzyki, „chodzenie w nocy w te i wewte” wynikały ze złego wychowania, za które ponoszą odpowiedzialność również rodzice.

O kosztach Sąd orzekł jak wyżej mając na względzie fakt, iż oskarżony nie pracuje i nie posiada majątku.